

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

WYDAWCA: CHŁOPSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA.

NACZELNY REDAKTOR: JAN STAPINSKI.

„Przyjaciel Ludu” kosztuje **4000 mk** miesięcznie

Numer pojedynczy 1000 Mk

W Ameryce rocznie 2 Dol. Pojedynczy numer 6 ct.
We Francji rocznie 20 fr., — półrocznie 10 fr.

Biuro Redakcji i Administracji:
Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.

Adres na listy, przekaży, reklamacje itp.
„Przyjaciel Ludu” — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.
Anonse po **1200 Mk** od wiersza m/m.
Zmiana cen ogłoszeń obowiązuje z chwilą ogłoszenia w nagłówku.

Filja hurtownej sprzedaży pojedynczych numerów „Przyjaciela Ludu” i broszur na Amerykę: **White Eagle Co.**
„Przyjaciel Ludu” **6303 Fleet Ave, Cleveland Ohio.**

Nr. 31.

Niedziela, dnia 3 sierpnia 1923.

Rok XXXV.



Bałtycko-Amerykańska Linja

KRAKÓW, ul. LUBICZ 3 (tuż obok dworca kolejowego)

Jedyna bezpośrednia komunikacja wprost **BEZ PRZESIADANIA**
z Gdańska do AMERYKI (Nev York) i KANADY (Halifax).

Najkrótsza droga do AMERYKI bez jazdy kolejowej po obcych krajach, bez wiz tranzytowych, bez rewizji celnej aż do portu.

Baczność REEMIGRANCII!

REEMIGRANCII (nawet tacy, którzy wrócili przed wojną) mogą bez ograniczenia wracać!

UWAGA! Ilość wiz na rok 1923 ma się na wyczerpaniu. — Kto zamierza w tym roku wyjechać, powinien **natychmiast** zgłosić się w naszym biurze. — Pieniądze z Ameryki na kartę okrętową sprowadzamy bezpłatnie. — Ze względu na wysokie koszty podróży, poleca się pasażerom przysyłać swoje dokumenta do naszego biura w listach poleconych.

572 33—0

Wolność Ojczyzny ponad wszystko.

Bez najmniejszej przesady, zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy, trzeba stwierdzić, że Ojczyzna nasza, Polska, znajduje się w wielkiem i to coraz większem niebezpieczeństwie zewnętrznem. Wszyscy sąsiedzi ostrzą sobie na nas zęby, wybuch niemiecki omal że już w tych dniach nie doprowadził do nowej wojny. Nasze stosunki wewnętrzne rozzuchwalają sąsiadów i ośmielają do wrogiej nam roboty. A my, tymczasem, pomimo świadomości grożących nam niebezpieczeństw, które zwłaszcza posłom sejmowym i kierownikom klubów poselskich i stronnictw dobrane są znane, rozpalamy coraz większą nienawiść partyjną. Zamiast szukać sposobów zaradzenia szalejącej drożyznie, rozbojom paskarskim, nieładowi w urzędach, nadużyciom i samowoli biurokracji, to wysilamy cały spryt i wszystkie siły, aby przeciwnikowi podstawić nogę. Cieszy-

my się z niepowodzenia rządu i życzymy mu jeszcze większych klęsk, abyśmy mieli jeszcze więcej atutów do walki partyjnej, do ataków gazeciarskich. Owszem, życie to walka, istnienie stronnictw i konkurencji jest nieuniknione i konieczne. W walkach partyjnych czyści się prawda i rodzi się podnieta do wysiłków i wytrwałości. Ale nasze walki wewnętrzne przekraczają miarę i stają się szkodliwe, a nawet niebezpieczne dla Państwa. Prym w tem anarchizowaniu stosunków wioda od pierwszej chwili wyzwolenia Ojczyzny — endecy razem z klerykałami, pod hasłem, że Polska ma być ich służebnicą. Sekundują zaś endekom i klerykałom bolszewicy, którzy na odwrót zdecydowani są Polskę przerobić na wzór moskiewski, albo zgubić. Podobnie jak w Niemczech, tak i u nas skrajna prawica idzie ręką w rękę ze skrajną lewicą.

Obowiązkiem naszym, obowiązkiem chłopów jest stanowczo się przeciwstawić tak skrajnej prawicy chłejńskiej, jak i skrajnej lewicy bolszewizującej, bo tak zwycięstwo faszystów chłejńskich, jak i zwycięstwo komunistów bolszewickich byłoby zgubą dla idei ludowej chłopskiej.

Jan Stapiński.

Państwowe majątki ziemskie.

Według materiałów, będących w posiadaniu ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych, wartość majątków rolnych, stanowiących własność państwa polskiego — wynosi razem 358,118.000 franków złotych. W tem wartość ziemi — 260,580.000 franków złotych, wartość budynków — 97,538.000 franków złotych. Dane powyższe obliczone zostały w przybliżeniu na dzień 1 stycznia 1923.

Obszar państwowych majątków rolnych wynosi ogółem 375.795 ha. Z tego wypada na poszczególne województwa:

Warszawskie	17.178 ha
Łódzkie	14.852 ha
Kieleckie	29.411 ha
Lubelskie	18.199 ha
Białostockie	33.033 ha
Wileńskie	34.747 ha
Nowogrodzkie	19.090 ha
Poleskie	17.610 ha
Wołyńskie	24.714 ha
4 woj. Małopolski	20.158 ha
Poznańskie	74.120 ha
Pomorskie	56.010 ha
Śląskie	16.673 ha

Ogólna liczba budynków gospodarczych, znajdujących się na tych obszarach, wynosi 2.995.

Cyfry powyższe ilustrują wyraźnie cały ogrom majątku rolnego, będącego własnością państwa. Do tego dochodzą zakłady przemysłowe, znajdujące się w tych majątkach, oraz w lasach państwowych. Ogólna ich liczba wynosi 413, wartość zaś we frankach złotych 35,750.000. W tem: 280 młynów — wartości 16,800.000 franków złotych, 67 tartaków — wartości 9,270.000 franków złotych, 55 terpentyniarni — wartości 1,980.000 franków złotych, 11 cegielni — wartości 7,700.000 franków złotych.

Wartość poszczególnych obiektów obliczona została w przybliżeniu.

Pomimo tak wielkiego majątku, zagranica nie chce udzielić naszemu Państwu większej pożyczki na uregulowanie waluty. Niech rząd rozpíše oferty do Polaków w Ameryce, to oni dobra te zakupią i Państwo zyska potrzebną sumę dolarów.

Ważne dla wszystkich chłopów.

Dyrektor Izby skarbowej na województwo krakowskie, p. Greger, podał w „Piśmie” dobre wskazówki w sprawie podatku dochodowego. Wska-

zówki te są ważne nie tylko w Krakowskim, ale w całej Polsce, dlatego je tu powtarzamy.

Otóż p. Greger pisze tak:

„W powiecie krakowskim wezwano w myśl przepisów ustawy, do przedłożenia zeznań do podatku dochodowego na r. 1923 tylko te osoby, które posiadają obok właściwego „gospodarstwa rolnego” także inne jeszcze źródła, z których czerpią dochód na swe i swych rodzin utrzymanie.

„Zauważa się, iż co do wszystkich małorolnych właścicieli gruntu, posiadających do 15 ha gruntu, przyjęto do podstaw wymiaru podatku dochodowego na rok 1923 jedynie dochód roczny w wysokości, przepisanej art. 4 ustawy z 9 marca 1923. Do dochodu tego jednak doliczono, w myśl końcowego ustępu § 2 rozp. z 5 kwietnia 1923, wszelkie inne dochody, płynące z ubocznych zarobkowości, mających charakter przemysłowy, n. p. z furmaństwa, ze sprzedaży jarzyn i owoców, oraz z wykonywania wszelkiego rodzaju rzemiosł, lub innych zajęć zarobkowych, z wyjątkiem uposażeń służbowych.

„Wszystkie te osoby (małorolni), których dochody ograniczają się jedynie i wyłącznie do dochodów z właściwego „gospodarstwa rolnego”, zostały wogóle nie tylko od składania zeznań, ale i od obowiązku opłacania podatku dochodowego na r. 1923, zupełnie zwolnione, czego najlepszym dowodem, iż z ogólnej liczby płatników podatku dochodowego 8300 za r. 1922, zatrzymano na r. 1923 zaledwie około 1500.

„Jeśli przeto ktokolwiek w powiecie krakowskim otrzymał obecnie wezwanie do przedłożenia zeznania do podatku doch. na r. 1923, nastąpiło to dlatego, iż władza wymiarowa stwierdziła, że dany osobnik albo posiada znaczniejszą posiadłość gruntową ponad 15 ha, albo wogóle dochody z kilku źródeł w wysokości ponad 2 miliony marek za rok 1922, albo posiadłość gruntową położoną jest w odległości do 5 km. od Krakowa. Taki bowiem dochód podlega podatkowi dochodowemu na zasadzie art. 42 ustawy z 9 marca 1923 Dziennik ustaw Nr 35.

„Samo wezwanie do złożenia fasji nie przesądza jeszcze, czy komisja szacunkowa pewną część tych osób na podstawie ich zeznań nie uwolni od podatku. Przedwstępne zatem czynności wymiarowe, do których należy także złożenie zeznania, nie ukróca w niczem praw małorolnych, przeciwnie, mają na celu dokładne ustalenie ich dochodu, a temsamem ochronę przed niesprawiedliwym wymiarem podatku.

Greger, dyr. Izby Skarb.

Dobre czasy na wsi.

Najmilszy nasz Przyjacielu! Przykro mi do prawdy, że z różnych stron nadchodzą korespondencje, a z naszej wioski cicho. Jest nawet kilku czytelników, ale jakoś nikt nie ma odwagi pożalić się na nasze teraźniejsze „dobre czasy”. Na miłość boską, wyżyć nie można.

Narzekaemy na cały świat, ale narzekać musimy głównie sami na siebie, bo wyraźnie nasz kochany

Przyjaciel uczył ludzi, jak matka rodna pierwsze swoje niemowlątka uczy mówić i upomina, „to dobre, to złe“, to samo uczył nas kochany Przyjaciel i podawał dobre wskazówki i rady. Niestety, dużo niemowląt zbłądziło i poszło za stroną księżopaińską i dziś idziemy het, het w przepaść. Dziś biedny narodził malorolny giń z „dobrych czasów“. Ale, jak to mówią: jakiego se panno wybierzesz męża, takiego będziesz miała. Wybierzesz se dobrego gospodarza, to będzie dobrze rządził, będzie szanował i ciebie i swego gospodarstwa i będzie jedność, miłość i zgoda. A jeżeli se wybierzesz ładnie ubranego, to czasem się człowiek uwiedzie. Tak mam nadzieję, że przy następnych wyborach otworzą się nam oczy i pójdziemy prostą drogą, a nie na manowce.

O Boże, raj na ziemi. Doprawdy, że mało co krew żywcem oczami ludzkom nie idzie, a jeszcze nas straszą podatkami majątkowymi. Dzięki Bogu mamy dochód majątkowy, bo u nas w Krasnej niema jednego gospodarza, coby już oddawna nie kupował zboża lub kartofli itd. Słyszałam, jak jeden gospodarz, gdy się dowiedział o podatku majątkowym, to aż w ręce klasnął. Wiwat, mam dochód z swego majątku znakomicie obfity, bo kupilem na wyżywienie siebie, żony i dzieci 3 korce żyta lub kilka korce kartofli. U nas 5, 6, 7, 8 klasa gruntu, to aż zanadto mamy dochodu majątkowego. Poszłam kupić miarzynę sera do Lutezy, to jedna pani zażądała odemnie pół miliona marek. Gdy mi to powiedziała, naprawdę lzy mi w oczach stanęły i zmuszona byłam bez niczego odejść i za to muszę się żalić do Przyjaciela, a mam nadzieję, że mi się lżej na sercu zrobi.

Kobieta z Krasnej, powiat Krosno.

Zgubna działalność ministra Grabskiego.

Nie mogę się dość nadziwić tym gazetom i tym ludziom, którzy jeszcze teraz wychwalają b. ministra skarbu, Władysława Grabskiego. Wiem, o co im chodzi, że chcą w taki sposób dokuczyć rządowi chięńsko-Witosowemu, ale zdaje mi się, że przez taką taktykę raczej mu pomagają, niż szkodzą. Kto pochwała b. ministra skarbu Wład. Grabskiego, ten siebie potępił w opinii ludności, która zanadto boleśnie na swojej skórze odczuwa straszne szkody, jakie i Rzeczypospolitej i nam wszystkim wyrządził b. minister Grabski przez swoje nieszcześliwe pomysły i rozporządzenia. Przez długie lata pamiętać będzie ludność w Małopolsce pierwsze wielkie uderzenie p. Grabskiego przeciw koronie. To był początek lekkomyślnego, bezpodstawnego, niepotrzebnego ubożenia ludności, posiadającej korony. Ile to było kłopotu i udręczeń, aż wkońcu okazało się wbrew mowom p. Grabskiego, że korona była i jest teraz więcej warta, niż marka.

Pamięta również ludność mowy ministra Grabskiego w Sejmie, doradzające tę właśnie politykę pieniężną, która nas doprowadziła do teraźniejszej ruiny. P. Grabski był wyznawcą tego śrubo-

wania cen soli, nafty, cukru, poczty, kolei, cel itd., co, jak widzimy, doprowadziło Rzeczpospolitą i nas wszystkich do zupełnego chaosu i nędzy. Wszystko upada i dziczeje, bo ani gazety kupić ludzie nie mogą wobec drożyzny, ani przyborów szkolnych dzieciom, których w dodatku niema w co ubrać. Oto dobrodziejstwa gospodarki p. Grabskiego.

A zamieszanie przez wprowadzenie „złotego polskiego“ jako miernika kto wprowadził, czy nie Grabski? Naraził przez to skarb państwa na olbrzymie straty, a w obrotach pieniężnych między ludźmi zniszczył do reszty wszelkie zaufanie.

Mówią, że p. Grabski jest uczciwym człowiekiem. Bardzo ładnie, ale na ministra skarbu to nie wystarcza. Główna rzecz, aby umiał urządowanie poprowadzić, bronić skarbu państwa przeciw złodziejom. A właśnie pod tym względem p. Grabski okazał się zupełnym niedołęgą, bo nie umiał dopilnować urzędników, którzy też robili, co chcieli.

Zresztą co tu dużo mówić. „Po owocach ich poznać“. A owoce gospodarki p. Grabskiego są straszne, haniebne, to wszyscy wiemy i odczuwamy. Więc chwała Bogu, że Grabski odszedł. Trzeba tak długo szukać dobrego ministra skarbu, aż się znajdzie. Tylko prędko panowie posłowie, bo naprawdę wszelka cierpliwość ludności już się wyczerpuje.

Władysław Ossowski w Tłumaczu.

Z naszego parlamentu.

Obrady sejmowe.

Przez cały miniony tydzień odbywały się codziennie plenarne posiedzenia sejmowe, często bardzo burzliwe. Wnieiono na tych posiedzeniach mnóstwo różnych interpelacji do rządu przeciw wszelakim nadużyciom. Ze spraw, które były przedmiotem obrad i uchwał, notujemy następujące:

1) Ustawa o użytkownikach rolnych na kresach wschodnich. Dotyczy rolników, którzy w czasach wojny i przewrotów zagospodarzyli się na cudzych gruntach, albo zamieszkali w cudzych budynkach. Sejm uchwalił przed ferjami, że teraźniejszy stan rzeczy ma pozostać przez cały rok 1924. Senat zmienił to w duchu życzeń obszarników. Wobec tego sejm ponownie obradował nad tą sprawą. Niektóre zmiany senackie uwzględniono, a niektóre odrzucono.

2) Ustawa określająca zakres ministerstwa reform rolnych została uchwalona ostatecznie. Rozprawa była dosyć długa, zwłaszcza o to, czy gminne i powiatowe komisje rolne są potrzebne lub niepotrzebne. Ostatecznie zapadła uchwała kasująca owe komisje, a nadająca większą moc komisarzom ziemskim. Z punktu ludowego należałoby owe komisje pozostawić.

3) Ustawa o placach urzędniczych zajęła prawie trzy posiedzenia. Podzielono urzędników na 16 stopni plac, a każdy stopień jeszcze na 7 szczebli. Ponadto wprowadzono „dodatek regulacyjny“, dodatek na rodzinę, podwyżkę za wyższe studia

szkolne, pomoc lekarską, zwrot opłat szkolnych za dzieci urzędników itp. Trzeba być znawcą, żeby to móc obliczyć. Ministerstwo zresztą ma nadane prawo zmiany tych płac co miesiąca. Płaca np. urzędnika 6 klasy 6 szczebla (młodszy starosta), mającego żonę i troje dzieci, wyniesie ponad sześć milionów miesięcznie. — Zaraz po uchwaleniu ustawy organizacje urzędnicze orzekły, że są niezadowolone z podwyżki i otrzymały już oświadczenie od posłów, że to tylko tymczasowe.

4) Ustawa o podatkach na potrzeby samorządów (gmin, powiatów, województw) wywołała też obszerną rozprawę, ale ostatecznie została uchwalona, chociaż prawdopodobnie senat jeszcze ją zmieni. Samorządy, według tej ustawy, będą czerpać dochody częściowo z dodatków do podatków państwowych, a częściowo będą ukiadać różne miejscowe opłaty.

5) Ustawa, przeznaczająca 20 miliardów na pomoc rolną dla gospodarstw na kresach wschodnich. Pomoc ta ma być ograniczona do osób, wracających z niewoli rosyjskiej do kraju, których gospodarstwa zostały zniszczone. Kredyt ma być zwrócony w ciągu lat 6, a nie 4, jak proponował rząd. Dla instytucji kredytowych na dostarczenie zboża i narzędzi ma być krótkoterminowy. Stopa procentowa dla jednostek wynosi 5 procent, dla instytucji 10 procent. Co do zabezpieczenia od dewaluacji zmieniono przerachowanie na mienik, ustalony przez ministra skarbu.

6) Ustawa o opiece społecznej została przyjęta bez dyskusji w trzecim czytaniu.

7) Nadspodziewanie szybko uchwalił sejm także ustawę o podatku majątkowym. Komisja skarbo- wa załatwiła się z tą sprawą w ciągu trzech dni, a sejm w ciągu dwóch dni. Ustawę tę, mającą przynieść skarbowi państwa miliard franków złotych, czyli według kursu z 30 lipca br. około 30 trylionów (30.000.000.000.000) marek, omówimy wkrótce w osobnym artykule. Dotknie ona po części i chłopów, ale główny ciężar spadnie przecież na obszarników, kupców, fabrykantów, bankierów itp.

Jak na tygodniową sesję, to tych uchwał sejmowych aż za dużo. Można z góry przewidzieć, że w ustawach, z takim pośpiechem uchwalonych, musi być dużo niedokładności.

—o—

Poza uchwalaniem powyższych ustaw zajmował się sejm mnóstwem wniosków nagłych w różnych sprawach. I tak na posiedzeniu 24 lipca dyskutowano nad wnioskiem nagłym socjalistów i emperowców z powodu wydarzeń podczas strajków w Łodzi, Częstochowie i Białej-Bielsku. W Łodzi i Częstochowie doszło do strzelaniny i natarcia policji na najeżonymi bagnietami, przyczem dwóch robotników poniosło śmierć, a kilkunastu rany i potłuczenie. Podczas mowy ministra spraw wewnętrznych posłowie socjalistyczni urządzili muzykę pulpitową i podnieśli taką wrzawę, że marszałek przerwał posiedzenie na kilkanaście minut. Wkońcu cały sejm uznał nagłość wezwania rządu, aby zbadał dokładnie przebieg wydarzeń.

Inny wniosek nagły postawili posłowie ukraińscy, aby rząd przyszedł z większą pomocą dla szkolnictwa ukraińskiego. Odpowiedź ministra oświaty tak rozgniewała klub ukraiński, że ze śpiewem wszyscy posłowie ukraińscy wyszli z sali sejmowej na znak protestu.

Bardzo ważną i poważną rozprawę na temat polityki zagranicznej spowodował wniosek nagły posła Dąbskiego, wzywający ministra spraw zagranicznych do wyjaśnienia odnośnie do spraw Gdańska, Kłajpedy, Jaworzyny i stosunku do Czechów. Poseł Dąbski w obszernej mowie dowodził ministrowi Seydzie, że działalność jego przynosi Polsce klęski. Oczywiście minister Seyda bronił się jak mógł. Ale prawdą pozostanie to, co udowodnił p. Dąbski. Wniosek poszedł do komisji spraw zagranicznych.

Wniosek nagły posła Miedzińskiego z klubu ludowego (p. Dąbskiego) zażądał wyjaśnienia od ministra spraw wojskowych, na jakiej podstawie wojskowość dała hr. Hutten-Czapskiemu 35 koni, 14 wozów dwukonnych i inne jeszcze rzeczy. Minister spraw wojskowych odpowiedział, że było to oddanie koni i rzeczy, zabranych Hutten-Czapskiemu podczas wojny bolszewickiej. — A czy wojskowość zwróciła też już wszystkie konie i wozy, zabrane chłopom podczas wojny?

Posel Jemielewski (Wyzw.) postawił wniosek nagły o sporządzenie spisów skarbow, mieszczących się w kościołach i o należyte zabezpieczenie tychże skarbow, a to ze względu na kradzież gnieźnińską. O potrzebie zarekwirowania części tychże skarbow na stworzenie skarbu państwowego wnioskodawca nie wspomniał.

Ale ks. Lutosławski (endek) i przeciw tak ostrożnemu wnioskowi zaraz się zastrzegł przeciw zagładaniu do skarbow kościelnych. Nagłość wniosku odrzucono.

—o—

Ustawa amnestyna została ogłoszona 24 lipca w Dzienniku Ustaw, czyli stała się prawomocną.

—o—

Posel Stanisław Osiecki, piastowiec, został zamianowany ministrem reform rolnych i już objął urządowanie. Wątpimy, czy p. Osiecki, który z rolnictwem nie miał nic do czynienia, na ten bardzo ważny urząd się nada. W jego ręku jest teraz urzeczywistnianie reformy rolnej, tej najważniejszej dla Państwa i dla chłopów sprawy.

Potrzebujemy POMOCNIKA
(współpracownika) do
redakcji „Przyjaciela Ludu”
w Krakowie.

Wymagane zamiłowanie do polityki ludowej w duchu radykalnie chłopskim. Wykształcenie uniwersyteckie konieczne. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji. — Prosimy o zgłoszenia listowne pod adresem „Przyjaciel Ludu” w Krakowie.

Szkodliwy wniosek „Wyzwolenia“.

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmu wniósł poseł Kapeliński i tow. z klubu „Wyzwolenia“, następujący wniosek w sprawie uregulowania długów przedwojennych.

„W chwili wybuchu wojny na ziemiach, wchodzących obecnie w skład państwa polskiego, wstrzymane zostało normalne regulowanie wszelkich należności.

„Sprawę tę załatwiali rządy zaborcze w ten sposób, że udzielały dłużnikom odroczeń, czyli t. zw. moratorium.

„Odroczenia te były następnie kilkakrotnie przedłużane.

„Tymczasem wobec wypadków wojennych waluta papierowa spadała, aż spadła do dzisiejszej normy, czyli do bardzo drobnego ułamka wartości nominalnej.

„Wskutek tego obecnie wierzyciele są zupełnie na łasce dłużników, gdyż ci oddają to, co zechcą.

„W ten sposób wzbogacili się nadmiernie właściciele nieruchomości, szczególnie nieruchomości ziemskich.

„Pokrzywdzeni zaś, a bardzo często pozbawieni całego mienia, są wierzyciele. Wierzycielami tymi w przeważnej części są: wdowy, sieroty, emeryci, szpitale, ochronki, zakłady naukowe itp., to jest osoby najmniej do obrony swych interesów przygotowane.

„Suma długów przedwojennych, według obliczeń p. ministra skarbu, wynosiła około ośmiu miliardów złp.

„Według źródeł prywatnych wynosi znacznie więcej.

„Zabranie takiej olbrzymiej sumy z jednej kategorii obywateli na rzecz drugiej musiało się odbić i odbiło się bardzo szkodliwie na stanie finansowym i ekonomicznym państwa. I można śmiało powiedzieć, że obecny smutny stan finansów państwa polskiego jest w znacznej mierze wynikiem nieuregulowania sprawy długów przedwojennych.

„Sprawa ta może być uregulowana tylko w drodze ustawodawczej, bowiem sądy obecne nie mają należytych podstaw prawnych i wydają wyroki sprzeczne.

„Wobec powyższego Wysoki Sejm uchwalic raczy:

„Wzywa się rząd do śpiesznego przedłożenia ustawy, regulującej sprawę długów przedwojennych na zasadzie sprawiedliwości.“

(Podpisy posłów „Wyzwolenia“).

—o—

Wedle tego wniosku, gdyby uzyskał większość głosów w Sejmie, wszystkie spłaty długów przedwojennych już dokonane i jeszcze dokonać się mające, byłyby nieważne, a dłużnicy, którzy już dług spłacili, mieliby być zobowiązani do dopłaty według stosunku wartości pieniędzy przedwojennych do teraźniejszych pieniędzy. To znaczy, że dłużnik, który zaciągnął w r. 1912 pożyczkę w

Kasie oszczędności w sumie np. tysiąc koron, miałyby teraz oddać, według kursu franka szwajcarskiego, bo tyle była warta korona przedwojenna (22.000×1000) 22 miliony marek polskich. A choćby dług ów został już spłacony w r. 1918 czy, 1921, to według wniosku „Wyzwolenia“, Kasa oszczędności miałyby prawo żądać jeszcze teraz stosownej dopłaty.

Policzmy krótko, jakie skutki sprowadziłoby na chłopów w Małopolsce to dobrodziejstwo posłów Wyzwolenia.

Otóż chłopci w Małopolsce byli dłużni różnym bankom w r. 1913 około 220 milionów koron. Długi te chłopci prawie wszystkie już spłacili, korzystając rzeczywiście ze spadku wartości pieniądza i z zamiany koron na marki. Aż naraz, gdyby wniosek Wyzwolenia przeszedł w sejmie, wszystkie owe długi odżyłyby na nowo i chłopci w Małopolsce mieliby dopłacić bankom ($220.000.000 \times 22.000$) sumę 4.840.000.000.000 czyli słownie 4 biliony 840 miliardów marek polskich!! Na zapłacenie tej sumy musieliby chłopci w Małopolsce sprzedać milion sześćset tysięcy krów (licząc każdą krowę na trzy miliony marek), albo 19 milionów centnarów metrycznych żyta, licząc centnar żyta po 250 tysięcy marek. Ani tyle krów, ani tyle żyta wszyscy chłopci dłużnicy nie mają, więc przeszło sto tysięcy rodzin chłopskich musiałoby zostać zlicytowanych i pójść na żebrzy.

Tak by był skutek, gdyby wniosek Wyzwolenia stał się prawem.

To prawda, że przez ten przewrót wojenny stracili nie tylko banki, ale stracili i prywatni wierzyciele, którzy mieli umieszczone pieniądze na hipotekach, straciły różne instytucje pożyteczne, straciły sieroty, kasy sieroce itp. Ale czy wolno zrujnować choćby tylko sto tysięcy rodzin chłopskich dłużników bankowych na dopłacenie prawie pięciu bilionów marek, dlatego, aby prywatni wierzyciele otrzymali 2 czy 3 miliardy? Czy wolno wszczynać setki tysięcy procesów na to, aby kilku tysiącom pokrzywdzonych wierzycieli wyrównać stratę?

To przecie jest niemożliwe i niedopuszczalne.

Banki swą stratę już dawno sobie odbyły na innych zarobkach. A i prywatni wierzyciele, jeżeli mieli rozum i za oddane pieniądze cokolwiek kupili, to też już znaczną część straty mogli sobie odbić. Tacy zaś wierzyciele, którym nie chciało się trudzić, tylko chcieli po dawnemu żyć wygodnie z procentów, nie zasługują na specjalną opiekę prawną.

Nie dziwię się posłowi Kapelińskiemu, że jako urzędnik kolejowy, mieszkający w Radomiu, nie rozumie interesów chłopskich, ale dziwię się innym posłom z klubu „Wyzwolenia“, że taki wniosek przyjęli i podpisali.

Dla zmylenia chłopów zaznaczono we wniosku, że obszarnicy, którzy przed wojną byli także bardzo zadłużeni, przez spadek pieniądza też skorzystali, długi popłacili i mają teraz czyste hipoteki. To prawda. Ale przecie sejm nie może uchylać osobnych praw dla chłopów, a osobnych dla obszarników, tylko musi być jedna sprawiedliwość dla wszystkich. Zresztą — prędzej czy później —

obszary dworskie muszą przejść w ręce chłopskie, więc oczyszczenie dworskich hipotek nam, chłopom, zawadzać nie może.

Zechciejcie chłopie w całej Polsce tę sprawę dobrze rozważyć i podczas zgromadzeń sprawozdawczych posłom dać wskazówkę, jak postąpić powinni z tym wnioskiem posła wyzwolenca Kapeleńskiego.

Józef Mokrzycki.

Zapytania do senatora Hammerlinga.

Gazeta polska „Nowy Świat”, wydawana w New Yorku, tak pisze:

„W Senacie polskim zasiada p. senator Ludwik N. Hammerling, filar czystopolskiej większości. Leiser Noah Hammerling aus Darachow, obecnie w skórze Ludwika N. (?) Mikołaja Hammerlinga, kupił wygodne krzesło senatorskie i wodzi rej wśród większości. Leiser Noah Hammerling zapłacił 180 milionów marek polskich za miejsce na nieoficjalnej giełdzie paskarskiej. Ale ze względu na to, że pan Hammerling nie jest żydem — wszystko jest w porządku.

W dalszym ciągu autor artykułu zamieszcza kilka pytań:

„Czy pan Leiser Noah Hammerling doniósł komisji śledczej, z jakiego tytułu winien jest 20.833 dolarów panu Wacławowi Górskiemu, pasierbowi Paderewskiego?

„Czy pan Leiser Noah Hammerling wytłómaczył, dlaczego posłał senatora Hollisa do New Yorku, gdy mu chciano odebrać papiery obywatelskie (amerykańskie)?

„Czy pan Leiser Noah Hammerling wytłómaczył, skąd wziął 250.000 dolarów, które ze sobą (w pasie na brzuchu) zabrał do Polski?

„Czy wytłómaczył, z jakiego tytułu otrzymał 205.000 dolarów od dra Runely, który skazany został na więzienie za szpiegostwo?

„Czy przyznał się, iż dla oszukania swoich wierzycieli przekazał cały majątek swojej obecnej żonie Zofii Brzezickiej?

„Czy opowiedział o swoich planach wyjazdu do Afryki Południowej, zamiast do Polski?

„Czy przedłożył metrykę urodzin, datowaną fałszywie na wyspie Honolulu, jak to zaprzysiął w sądzie amerykańskim?

„Czy krzywoprzysięgał?

„Powiedział wyraźnie, że nie podawał miejsca urodzenia w Polsce, gdyż swego kraju rodzinnego nienawdził!

„Czy przyznał się, iż w nielegalny, karygodny sposób wyludził papiery obywatelskie?

„Czy zdradził się, iż wykupuje kopalnie ropy w Małopolsce dzięki wpływowi w sferach rządowych i manipulacjom giełdziarskim?

„Czy urząd podatkowy ma dokładne i sprawdzone sprawozdanie z dochodów pana Hammerlinga?”

Nie do uwierzenia, że takiego pana senatora cierpią piastowcy w swym gronie. Kiedy się to skończy?

Idźmy za przykładem Francji.

Niezwykle ciekawe wydarzenie zapisują protokoły posiedzenia senatu francuskiego. Oto zaprotestowany został mandat senatora z departamentu Pas de Calais, p. Petit. W trakcie dyskusji nad tą sprawą na plenum Izby senator Duplantier podał do wiadomości, że w r. 1914 p. Petit, wówczas prezydent trybunału w Amiens, w czasie ofensywy niemieckiej wbrew poleceniu ministerstwa „ewakuował się” na własną rękę. Ponieważ nie spełnił swego obowiązku patriotycznego, należy go ukarać — brzmiała konkluzja.

Na tej podstawie senat prawie jednomyślnie, bo tylko przeciw 1 głosowi, unieważnił mandat p. Petit. P. Petit nie próbował nawet się bronić.

Gdybyśmy w Polsce zastosowali ten wzór francuski, toby wypadło conajmniej połowie chjenistów odebrać mandaty poselskie i senatorskie. Lecz u nas dzieje się wręcz przeciwnie niż we Francji — u nas uciekinierzy zajmują najwyższe stanowiska, a obrońcy — chłopie — giną w nędzy.

A weźmy drugi przykład:

Przed miesiącem królochwalczy francuscy dokonali napadu na polityków republikańskich: radykała b. ministra Violette, socjalistę Mouleta i demokratę katolickiego Sangniera, którzy mieli przemawiać na zgromadzeniu republikańskim i dotkliwie ich poturbowali. Pobitą również została pani Violette. Kilku ujętych sprawców napadu i naczelnym redaktor tak milej naszym endekom „Action Française”, p. Karol Maurras, wybitny pisarz publicysta, jako moralny sprawca stanął przed sądem. P. Maurras skazany został na 4 miesiące więzienia, inni otrzymali po 3 miesiące.

U nas w Polsce przeciwnie. U nas moralni sprawcy mordu Niewiadomskiego odgrywają rolę przezwódców narodu. U nas mordercy Niewiadomskiemu stawiają pomniki, a policja państwowa strzeże kwiatów na jego grobie.

St. Kr.

Wzrost przestępczości w Polsce.

Cyfrowe zestawienie przestępczości w Polsce za ubiegły rok rzuca ponure światło na nasze wewnętrzne stosunki. Najlichnieszą rubrykę przestępstw stanowią różnego rodzaju kradzieże, przy czem wszystkie ich kategorie wykazują znaczny wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim. I tak: liczba kradzieży kolejowych wzrosła z 6952 na 13.396; kradzieży kieszonkowych z 5.686 na 12.477; kradzieży z pola i lasu z 13.845 na 33.272; kradzieży z włamaniem z 33.227 na 34.822, bez włamania z 64.159 na 98.349. Niemniejszy wzrost przestępczości wykazuje cały szereg innych kategorii wypadków, jak np. uszkodzeń cielesnych, podrzuceń noworodków, handlu żywym towarem, oszustw, wymuszeń, sprzeniewierzeń, paserstwa, lichwy i paskarstwa (aż 24.761 wypadków!), potajemnego gorzelnictwa, przekroczenia przepisów sanitarnych, samobójstw i t. p. Ogółem zameldowano w roku 1921 — 320.146 wypadków przestępczości,

w roku 1922 aż 858.278! Jeżeli nawet uwzględniemy, iż statystyka za rok 1921 jest mniej dokładna, niż za r. z. i że nie obejmowała wówczas województwa wileńskiego i śląskiego, to i tak z zestawień cyfr za te dwa lata wynika, iż przestępczość w Polsce wzrosła w sposób zatrważający.

Gdyby statystyk był jeszcze ogłosił, ile występów spowodowała przeklęta wódka, czy to w for-

mie ośmielania do zbrodni przez podniecenie i niepoczytalność, czy to przez uwodzenie do kradzieży dla pijaństwa, toby się z pewnością okazało, że 75% występów ma swoją przyczynę i źródło w alkoholu.

Ubolewać trzeba nad tem, że ani rząd, ani ludność nie może się zdobyć na stanowcze tępienie tej zarazy.

Eleuteryk.

Z AMERYKI.

SHADYSIDE, Ohio, 17 czerwca. Bardzo się tem ciesze, że „Przyjaciel Ludu” wychodzi i regularnie go tu otrzymujemy. Byli i tu w Ameryce tacy, co zapowiadali, iż nasza gazetka przestanie istnieć, bo p. Stapińskiemu już się sprzykrzyły te ciągłe rozbicia i zdrady. Na szczęście przepowiednie owe się nie sprawdziły, „Przyjaciel Ludu” istnieje i pracuje dla podniesienia chłopów. Sposób pisania gazetki bardzo się nam podoba, to też życzymy p. Stapińskiemu zdrowia i wytrwałości na długie jeszcze lata, aż oświeceni chłopci utworzą jedno wielkie, solidarne i zwycięskie stronnictwo.

Dziwi mnie, że z Domaradza nie spotykam w „Przyciela Ludu” żadnych korespondencji. Z takiej wielkiej gminy jest z pewnością dużo do pisania. Czy tam już tak dobrze, że się nie trzeba na nic użalić, ani niczego żądać? Z pewnością tak nie jest, ale widocznie i w Domaradzu ludzie nie umieją korzystać z takiej rozmownicy publicznej, jaką jest gazetka. A może się boją jakiegoś cłienisty? Proszę, Rodacy z Domaradza, odpowiedźcie mi na te pytania.

Przy sposobności zasylam czek na 13 dolarów od następujących Rodaków: 1) Józef Zajac, 2 dolary na dalszą prenumeratę i 50 ct. na fundusz prasowy; 2) Jan Wojewódka z Glen Robbins O. również 2 dolary na prenumeratę i 50 ct. na fundusz prasowy; 3) Andrzej Stemkowski 2 dolary na prenumeratę; 4) Ludwik Chwałkowski taksamo 2 dolary na prenumeratę; 5) Józef Goszyka z Fulton Wheeling 2 dolary na prenumeratę; 6) Michał Piwowar 2 dolary na prenumeratę dla szwagra Jana Drozda w Chmielniku, p. Tyczyn.

Czytajmy jak najwięcej i dobrze rozważajmy, co jest prawdą, a co kłamstwem, kędy droga do zwycięstwa ludu, a kędy do upadku i zguby. Bo nikt za nas ani myśleć, ani pracować nie będzie, tylko musimy sami wspólnymi siłami pokonywać wszystkie trudności, aż Polska stanie się krajem takiej wolności i mądrości, jak jest Ameryka.

Zasylam bratnie pozdrowienie wszystkim Czytelnikom „Przyciela Ludu”. Józef Zajac.

Od Administracji: Czek nadszedł, ślicznie dziękujemy. Zapisano według polecenia.

MC KEESPORT, Pa. W załączeniu przesyłam 5 dolarów, jako prenumeratę od Ignacego Kuźniara i Józefa Dranka po 2 dolary, a odemnie 1 dolar na dalszą posyłkę. Zgłaszał się jeszcze jeden z chęcią przedpłaty, ale narazie tylu złożyło.

Proszę zarazem pomieścić tych kilka zdań w

naszej gazecie: Kolonja polska tu w Mc Keesport, oraz w sąsiednim Pittsburgu i na Wilmerding jest liczna, przeważnie z Małopolski. Stykamy się często i rozmawiamy o rodzinnych stronach, ale jak teraz to z goryczą, że też to w naszej Ojczyźnie wyzwolonej tak jakoś trudno dojść do ładu. A taka tu radość była w r. 1919 i 1920, że nasza Polska zaimponuje światu patriotyzmem i potęgą jednności. Niestety, dziś niejeden zlorzeczy i rozpacz, że dzieje się wprost przeciwnie, niż się spodziewać należało. Widać zamało jeszcze cierpień przeżył naród, skoro nie nabrał rozumu i solidarności. Trudno winić za to nieświadomiony i zapracowany lud, — ale, że panowie i księża nie się nie poprawili, tylko broją po dawnemu, to naprawdę okropne. Ale tem się nie trzeba zrażać, tylko wytrwale pracować i podążać do zwycięstwa.

Skutki istnienia naszego Państwa Polskiego przecież i tu w Ameryce przynoszą ludności polskiej pożytek. Ileż to różnych spraw polskich obywateli już załatwił konsul polski w Pittsburgu, ile odszkodowań wydobył od fabrykantów amerykańskich za pokaleczonych i zabitych Polaków, dla rodzin w kraju pozostających. Dawniej za czasów zaborczych nie miał się kto o takie rzeczy upominać, robotnicy polscy byli niejako z pod prawa wyjęci. A teraz każdy poszkodowany Polak wie, że jest pod boki w Pittsburgu konsul polski, obowiązany do bronienia obywateli polskich.

Powróciło i w te strony dużo rodaków z Polski, przeważnie bardzo rozgorzeczonych. Ale to minie, byleby tylko z Ojczyzny lepsze nadchodziły wieści, byleby pieniądz polski przestał być pośmiewiskiem innych narodów i byleby reforma rolna poczęła się urzeczywistniać, a władze zaczęły w porządku urzędować, to wierzę, iż nastąpi uspokojenie i fala ludu polskiego popłynie z powrotem w rodzinne strony, do Polski.

Franciszek Wójtowicz.

Pięć dolarów otrzymaliśmy i wpisaliśmy według adresów. Administracja.

W AMERYCE dokonano próby z rzuceniem z samolotu największej bomby, jaka kiedykolwiek istniała na świecie. Bomba ta ważyła 1950 kg. i miała przeszło metr długości, a w przecięciu liczyła 16 cm. Bomba ta miała kształt torpedy i zaopatrzona była w przyrząd zegarowy, przy pomocy którego można z góry wyznaczyć godzinę wybuchu. Po upadku bomba zaryła się na głębokość 3 metrów w ziemię, utworzyła krater, ma-

jący w przecięciu 20 metrów i porozrywała wierzchnią część skorupy ziemskiej w promieniu 800 metrów.

Takie to wynalazki czynią ludzie, aby się nawzajem mordować na wypadek wojny.

POSZUKIWANIE SPADKOBIERCY. Ministerstwo spraw zagranicznych w Warszawie podaje do wiadomości, że w Chicago zmarł w grudniu 1921 niejaki Paweł Zaleski, właściciel zakładu reparacyjnego samochodów i motocykli, pozostawiając w spadku około 900 dolarów. Zmarły liczył podobno lat 28. Żona spadkodawcy, według niesprawdzonej wiadomości, zmarła wraz z 3 dziećmi 2 lata przed mężem wskutek zezadzenia gazem. Ponieważ konsulatowi gen. Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago nie udało się odszukać spadkobiercy, ani też ustalić miejscowości, z której pochodził spadkodawca, min. spraw. zagran. wzywa niniejszem uprawnionych do spadku do zgłoszenia swoich praw pod adresem min. spraw zagran. dep. konsularny, wydział 2, Warszawa, ul. Fredry 1, przyczem zaznacza, że należy w ostatecznym podaniu, do którego załączyć trzeba wyciąg matrykuły rodziny zmarłego, powołać się na nr. K. II. a. 19. 372/23.

ELEKTRYFIKACJA AMERYKI. Z inicjatywy elektrycznej firmy Westinghousera ukończono już olbrzymi plan elektryfikacji całej Ameryki. Wszystkie koleje, tramwaje, fabryki itd. będą otrzymywać elektryczną energię z jednego miejsca. Dla uzyskania energii będą wykorzystane wszystkie wodne siły w kraju, a prąd będzie przeprowadzany liniami z systemem odgalezień, idącym od Kalifornii do Nowego Jorku i od Vancouver w Kanadzie aż do meksykańskich wód. Po zrealizowaniu planu spodziewają się ogromnej oszczędności w zapotrzebowaniu węgla, ropy i drogiego paliwa. Koszta obliczono na 5 bilionów dolarów.

OGŁOSZENIE Z AMERYKI

POSZUKUJE

towarzyski życia jako żony

w wieku 35 do 45 lat, posiadającej gospodarstwo rolne, albo w Krakowie dom z placem. Proszę o fotografię i potwierdzenie dwóch wiarygodnych osób. Ja liczę 45 lat, samotny, zarabiam 200 dol. miesięcznie, wysoki ponad pięć stóp, ważę 200 funtów. Ewentualnie poślę fotografię.

Adres mój poda Administracja „Przyjaciela Ludu” w Krakowie.

Składki.

NA FUNDUSZ PRASOWY: K. Ślusarczyk 2000 mk., Kwitowski Michał, Skulski 10.000 mk., Siuta Michał 50.000 mk., Marnoziewicz Bronisław, Rajgród 10.000 mk., Stefan Pelc, Jasło 13.000 mk., Wyroba Marcin, Toruń, Starski 5000 mk., F. Ślusarczyk, Łusowice 2000 mk., Izidor Kordyś 5000 mk., Józef Zajac, Shady Side 50.000 mk. i Jan Wojewoda, Shady Side, Ameryka 50.000 mk.

Relikwiarz z głową św. Wojciecha.

Wobec wielkiego zainteresowania się świętokradztwem w katedrze gnieźnieńskiej, podajemy poniżej nieco szczegółów o skradzionym relikwiarzu, zawierającym głowę św. Wojciecha.

Bolesław Chrobry, dowiedziawszy się o męczeńskiej śmierci (997 r.) przyjaciela swego, biskupa praskiego, Wojciecha, zamordowanego przez pogan Prusaków, wykupił męczeńskie zwłoki i sprowadził je do Trzemeszna. W r. 999 przeniesiono je uroczyście do kościoła mieczysławowego w Gnieźnie. Dopiero w 1113 r. wystawiono święte szczątki na widok publiczny w szczerolotej trumnie, a król Bolesław Krzywousty w 1113 r., jako wotum ofiarował złotą trumienkę, ważącą 80 grzywien czystego złota, ozdobioną perłami i drogimi kamieniami. Była to niezbyt wielka trumienka, przeznaczona dla relikwii, z których cesarz niemiecki, Otton, otrzymał ramię świętego, a klasztor w Trzemesznie 10 kosteczek. Czy ta trumienka zrobiona była wyłącznie dla głowy św. Wojciecha, czy dla całych relikwii, nie znajdujemy w aktach kapituły najmniejszej wzmianki.

Dopiero od r. 1455 do 1494 złota trumienka Bolesława sześć razy jest wspomniana, gdy przed grożącym niebezpieczeństwem najazdu na Gniezno przewożona była do skarbcza w Uniejowie. Relikwiarz był ośmiokątny. Każdy bok przedzielony kolumną złotą, figurą jakąś przedstawiającą.

Wysadzany był 80 szafirami i 8 perłami: wierzch złoty, w kształcie kopulki.

Wskutek częstego przewożenia do skarbcza w Uniejowie relikwiarz uległ uszkodzeniu, tak, że kapituła katedralna postanowiła z części złotych i drogich kamieni zrobić nowy relikwiarz według wzoru dawnego. Robotę powierzono złotnikowi w Poznaniu, Jakóbowi, w r. 1494, za co kapituła zapłaciła mu złotych sto.

Odnowiony relikwiarz przetrwał szczęśliwie do dzisiejszych czasów w skarbcu kapitułalnym.

Wygląd zewnętrzny relikwiarza był następujący:

Ośmiokątna trumienka obwołu 712, a wysokości 221 milimetrów. Podstawa z blachy złotej ośmiokątnej spoczywa na 4 złotych lwach, siedzących na 4 złotych kulach. Ściany składają się z 8 złotych blach szerokości 80, wysokości 104 milimetrów. Na ścianach wyryto zdarzenia z życia męczennika: Ofiarowanie św. Wojciecha w kościele przez jego rodziców. Oddanie św. Wojciecha na naukę do magdeburskiego biskupa. Wypędzenie czarta z opętanego, przez św. Wojciecha. Nauczanie pogan. Męczeństwo św. Wojciecha (jeden z pogan uderza go wiosłem, drugi kluje włócznią, trzeci rąbie toporem). Złożenie ciała na desce, o partej o 2 drzewa. Wyobrażenie św. Wojciecha w infule z pastorałem, lecz bez głowy, którą dźwiga w ręku, oraz podobizna króla Bolesława Chrobrego, wykupującego ciało św. Wojciecha od Prusaków. Ściany relikwiarza są połączone wąskimi filarkami, kutymi ze złota. Wierzch jest z kryształu, średnicy 45 milimetrów, przez który widać część głowy św. Wojciecha i który wiernym

Idzie się do całowania. Od tego kryształowego wierzchu idzie aż do boków relikwiarza 8 blach trójkątnych, kopułowo ułożonych, z których każda ozdobiona jest 8 szafirami i jedną perłą. Spód relikwiarza jest gzymsem, w obwodzie którego znajduje się ośm wielkich szafirów. Szafiry te są prawdziwe i bardzo starożytne; niektóre są przedziurawione, co świadczy, że kiedyś na wschodzie były używane, jako amulety.

Włościanin.

„Robotnik” warszawski donosi, że zarządzenia władz śledczych dla pochwylenia rabusiów skarbow gnieźnieńskich prowadzone są bez energii. „Robotnik” kończy swoje uwagi tak: „czy nie mogą, czy nie chcą” wykryć rabusia. Zobaczymy.

Faryzeusze.

TUCHÓW, pow. Tarnów. Obszarnica tutejsza, stara, bezdzietna dewotka, Ludwika Rozwadowska, jest opanowana zupełnie przez jezuitów i kanoników tarnowskich. Oni są jej doradcami we wszystkich interesach majątkowych. Ani kroku nie zrobi Rozwadowska bez dorady i pozwolenia księży. To też każdą sprzedaż, jaką uczyni Rozwadowska, trzeba uważać za wynik dorady księżej. Jeżeli Rozwadowska handluje tylko z żydami, to dowód, że tak jej księża doradzają. Świeżo sprzedała Rozwadowska w Dębinach powiat Radziechów wielki obszar lasów spółce żydowskiej Weinfeld, Blatt i Ska. Ale faryzeusze jezuickcy, aby uchronić swoją „muszkę” od zarzutów, użyli za parawan niejakiego Krajewskiego. Wiedzieli dobrze, że Krajewski jest tylko podstawionym figurantem Weinfeld, ale to im właśnie było na rękę i interes doszedł do skutku. I wilk jezuicki syty i koza Rozwadowska cała.

Księża są pewni, że Rozwadowska im zapisze cały spadek. Ale spodziewamy się, że tymczasem reforma rolna wejdzie w życie i także ten wielki szmat ziemi stanie się własnością ludu polskiego.

Kiełanowski.

Zgromadzenia i organizacja.

TARNÓW. Zarzut, uczyniony uczestnikom zgromadzenia w „Sokole” 17 lipca br. odbytego, że nie zaprotestowali przeciw sojuszowi piastowców z chięną, jest mylnie postawiony. Szczera prawda jest taka: zgromadzenie było bardzo liczne, naprawdę kilka tysięcy ludzi. Było i naszych sporo. Przed zgromadzeniem było postanowione, że urządzimy wielką dyskusję i wezwiemy p. Witosa do zerwania układu z chięną, a do utworzenia związku wszystkich stronnictw chłopskich. Bardzo dużo piastowców też się za naszym wnioskiem opowiadało i była prawie pewność, że będziemy mieć większość. Ale zmienili sytuację robotnicy tarnowscy, którzy też przybyli licznie ku „Sokolowi” i zajęli stanowisko, obrażające nas wszystkich, jako chłopów. Krzyczeli, że „żeszli się pałkarze na naradę, aby miasta wygłodzić”. Prawie każdego chłopą u wejścia do sali witali robotnicy

różnymi drwinami i wyzwiskami. A jakie obelgi padały przeciw p. Witosowi, to się nawet powtórzyć nie da. Takie słowa, jak „cham”, „dziad z Wierchosławic”, „lotr”, „powiesić go” itp. należały do delikatnych, bo były jeszcze dużo brzydsze. Nazwano p. Witosa — Szelą, a nas chłopów mordercami. To wszystko tak podziało nam zgromadzonych, że wszelkie inne rzeczy zeszły na dalszy plan, a na pierwsze miejsce wybiło się poczucie solidarności chłopskiej i potrzeba solidarnej obrony przed napastnikami. Tak znowu być nie może, aby masa chłopska pozwoliła się znieważać i terrorizować przez znikomą mniejszość. Poczucie solidarności chłopskiej nakazało nam tak postąpić, aby robotnicy tarnowscy widzieli, że i klasa chłopska potrafi stanąć razem w razie potrzeby.

Dąbrowski.

W KOMBORNI, pow. Krosno, odbędzie się 5 sierpnia sprawozdanie poselskie p. Wiewiórskiego. Zaprasza się ludność z Korborni, Woli komborskiej, Jabłonicy polskiej, Iskrzyni, Krościenka wyż. itd. do liczego przybycia na to zgromadzenie.

W DUKLI zgromadzenie p. Wiewiórskiego w czwartek 9 sierpnia, a w Odrzykoniu 12 sierpnia.

Krzywdy i nadużycia.

Z LUBLINA donoszą: Niejaki Szpira, właściciel fabryki armatur i odlewni w Lublinie, nie zadowalając się wcale pokaźnym dochodem, jaki przynosiła mu fabryka, począł na prawo i na lewo, po cichutku, skupować różne żelaziwa i przetapiać je u siebie. Mówią ludzie, że podobno prowadził jakieś interesy z „Dematem”.

Interesami Szpiry zainteresowała się ekspozytura śledcza przy komendzie policji lubelskiej i od kilku miesięcy obserwowała pracę fabryki.

W chwili, kiedy przetapiano szrapnele (skąd one się tam wzięły i w dodatku podobno nowe), znaleźli się w fabryce urzędnicy ekspozytury — poprosili p. Szpirę, żeby zechciał udać się z nimi do miasta, w końcu po przesłuchaniu pan Szpira został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Krają pogłoski, że rodzina robiła starania o uwolnienie p. Szpiry za kaucją 200 milionów marek, ale sąd nie chciał się zgodzić, że sprowadzono adwokata z Warszawy, ofiarowując mu 100 milionów za prowadzenie sprawy, p. mecenas jednakże, rozejrzawszy się, uznał sprawę za tak zabagnioną, iż nie chciał 100 milionów marek i odjechał do Warszawy, zrzekając się obrony.

Może się dowiemy, kto to sprzedawał Szpirze żelaziwo z „Dematu” i szrapnele wojskowe... A może — siekierka utonie i złodzieje będą dalej okradać skarb państwa.

ZA KRADZIEŻ DOLARÓW z listów amerykańskich skazano w Poznaniu urzędnika pocztowego Bunzela na 10 miesięcy więzienia.

Miljonówka.

W sobotniem ciągnięciu wylosowano numer 471333, sprzedany w Warszawie.

Sprawy parafjalne

STAWATYCZE, pow. bialski, nad Bugiem. Ks. Stefan Nazarewicz z parafji Stawatycze od dłuższego czasu w kazaniach z ambony podbechtował ludność katolicką przeciw prawosławnym i nawoływał do odebrania gwałtem prawosławnego klasztoru w Jablecznej nad Bugiem. Podniecony tą agitacją sfanatyzowany tłum ruszył gromadą do tej miejscowości, aby wypełnić polecenie swego pasterza. Po drodze, z namowy tegoż księdza, tłum udał się do znajdującej się tamże preparandy nauczycielskiej, żądając, aby uczniowie jej udali się razem z pochodem. Tu jednak spotkali się ze stanowczym oporem kierownika. W klasztorze duchowieństwo prawosławne oświadczyło, że ustąpi tylko w razie zarządzenia władz, wobec czego tłum ustąpił i obeszło się narazie bez gwałtów. Zainteresowano władze, które stanowczo zabroniły wszelkich aktów samowoli. Zapytujemy jednak, dlaczego sprawca tej podburzającej agitacji nie został pociągnięty do odpowiedzialności?

Tenże sam ksiądz podburza obecnie młodzież szkolną i rodziców przeciwko kierownikowi preparandy i wogóle sferom nauczycielskim, nazywając ich wszystkich bezbożnikami, stosunek zaś jego do władz ilustruje choćby taki drobny fakt, że publicznie z ambony nawołuje chłopów, aby kołami wypędzali ze wsi przyjeżdżających urzędników ziemskich.

Robotnik.

BUDZÓW, pow. Myślenice. Chciałbym Wam, Czytelnicy przedstawić naszego proboszcza ks. Stefana Zielińskiego i organistę Piotra Zborowskiego. Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało o tem, co się dzieje w naszych kościołach. Otóż nadszedł dzień 29 czerwca Piotra i Pawła, imieniny naszego organisty. To nasz ks. Stefan Zieliński wyszedł odprawiać mszę św. i mówi z przed ołtarza, że są „imieniny naszego organisty, pójdziemy po niego z procesją”. Kazał zabrać krzyż i cztery sztandary, zaśpiewał „Serdeczna Matko” i poszli ku organistowce, która się znajduje o 400 metrów od kościoła. Zabrali organistę, ksiądz mu wręczył świecę i ze śpiewem „Kto się w opiekę” ruszyli z powrotem ku kościołowi. Potem ks. Zieliński głosił kazanie i mówił, ile to organista ludzi odprowadził na cmentarz, ile razy wieczne odpoczywanie mówił, ile pieśń żałobnych śpiewał itd. I kazał się pomodlić za panem organistą „Ojciec nasz, Zdrowaś, Chwała Ojcu”. Podczas kazania organista był posadzony na krześle przed ołtarzem. Czy nie jest to nadużycie i profanacja — imieniny w kościele odprawiać i z procesją kościelną po imiennika chodzić? Zwiedziłem Włochy, Serbję, Turcję, Rosję i Niemcy, a tego nigdzie nie widziałem, ani nie słyszałem. Ale trudno. gdzie są tak potulne owieczki, tam organista i ksiądz rządzą całą parafją, do której należą trzy wioski.

Wójcia i chłopci tych trzech wiosek, to takich komitetów macie, co ksiądz i organista za nich rządzą? Komiteci wstydyście się, do nieba za to i tak się nie dostaniecie. Chłopci, nie pozwólcie na to, aby księża i organiści salony imieninowe z kościołów robili.

Uczestnicy procesji.

RADŁÓW, pow. Brzesko. W czasie nabożeństwa odpustowego 24 czerwca br. pełny kościół ludzi patrzył na takie figle ks. wikarego, Rojka: chodził on z tacą podczas sumy za ofiarami. Skoro ktoś dał mniejszy banknot, np. 20 marek, to ks. Rojek wpatrywał się w ofiarodawcę wzrokiem wyzywającym, a następnie zrzucił w tej chwili ofiarowany papierek na ziemię. Od niektórych ofiarodawców była mu i 100-markówka zamała i też ją zrzucił z tacy na ziemię. — W ten sposób wymuszał ks. Rojek od owieczek wyższe datki, bo widząc, co się dzieje, nie chcieli się ludzie narażać na takie zawstydzenie wobec publiczności, zwłaszcza wobec nieletnich dzieci, które widząc te figle ks. Rojka, głośno się śmiały z ofiarodawców, w taki sposób zlekceważonych i poniżonych.

Sprawą tą powinienby się zająć nie tylko ks. biskup tarnowski Wałęga, ale także minister skarbu i wogóle rząd. Takie poniewieranie banknotów państwowych poniża powagę Państwa i uczy ludność lekkomyślności. Jakże mają ludzie cenić markę polską, jeżeli ks. Rojek publicznie w kościele zrzuci ją z tacy pod nogi na zdeptanie.

Naoczny świadek Walenty Świec z Radłowa.

Wiadomości polityczne

Stosunki w Niemczech doszły już do takiego napięcia, że grożą wybuchem czy to rewolucji, czy wojny domowej. Marka niemiecka przestała już być notowana na giełdzie światowej, za jednego dolara amerykańskiego płacą w Berlinie milion marek niemieckich i więcej. Kupcy w wielkich miastach niemieckich, wobec zupełnego chaosu i grozy rewolucyjnej pozamykali sklepy, nędza i głód pośród robotników wytwarza nastrój rozpaczliwy. Stan ten podsycają z jednej strony bolszewicy, a z drugiej strony kajzerowcy, w nadziei, że podczas wybuchu weźmie górę albo bolszewizm, albo cesarstwo, a w ten sposób główny cel oporu niemieckiego, nieplacenie Francji i Belgii odszkodowania wojennego, zostanie osłabiony. Kajzerowcy niemieccy wydali hasło: **raczej zginąć, niż płacić Francji**. Bolszewicy taksamo gotowi choćby cały świat utopić we krwi ludzkiej, byleby postawić na swoim, na co dowodem Rosja.

Napięcie burzy w Niemczech dojrzało już do tego stopnia, że wyznaczono dzień wybuchu na 29 lipca. Na szczęście, ten termin minął jeszcze szczęśliwie, bo w ostatniej chwili kajzerowcom brakło odwagi, ze strachu, iż bolszewicy mogliby wziąć górę, ale piekielna robota przygotowawcza idzie dalej i groza nowej wojny europejskiej wisł nad nami i nad światem.

POLSKA jest zainteresowana na równi z Francją, bo smok pruski dyszy zemstą nie tylko za Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze, ale chciałby nam zupełnie zamknąć dostęp do morza przez Gdańsk. Wybuch rewolucji w Gdańsku zmusiłby Polskę do wkroczenia natychmiastowego, zwłaszcza

cza, że prusactwo gdańskie grozi masakrą tamtejszym obywatelom polskim.

ROSJA. Rząd bolszewicki, na podstawie umowy z delegatem papieskim Walshem, zezwolił na otwarcie kościołów rzymsko-katolickich w całej Rosji. Warunki umowy, co za to papież przyrzekł bolszewikom, narazie nieznane. Oby tylko Polska za tę ugodę drogo nie zapłaciła.

Przewodniczący najwyższej rady gospodarczej, Rykow, domaga się oddania wszystkich fabryk metalowych w ręce prywatnych przedsiębiorców, gdyż gospodarka komunistyczna doprowadzi w najbliższym już czasie do zastoju wszystkich fabryk.

ANGLJA. W Londynie odbył się świeżo proces, podczas którego wyszło na jaw, że bankierzy żydowscy w r. 1917 zapłacili ministrowi Churchillowi 40 tysięcy funtów szterlingów za to, iż przez 24 godziny zataił zwycięstwo floty angielskiej nad niemiecką w bitwie morskiej. Na tem zatajeniu zarobili bankierzy londyńscy 18 milionów funtów szterlingów.

GRECJA stoi w ogniu walki między królem a Venizelosem. Zapowiadają usunięcie rządów królewskich, a zaprowadzenie republikańskich.

RUMUNJA. W Sinaia odbywają się narady ministrów spraw zagranicznych Rumunii, Czech i Jugosławii, czyli tak zwanej „małej ententy” nad sytuacją europejską. Mówiono, że na tej naradzie ma być postanowione wciągnięcie także Polski do „małej ententy”, ale minister spraw zagranicznych Seyda oświadczył w sejmie, że Polska do „małej ententy” nie wstąpi.

Konferencja postanowiła popierać Francję w ciężkiej walce przeciw oporowi Niemiec.

W OSTATNIEJ CHWILI, przed oddaniem gazetki do druku, notujemy wiadomość z gazet, że premier Witos był w niedzielę 29 lipca br. w Poznaniu na posiedzeniu tamtejszych piastowców, a następnie odbył narady z naczelnym wodzem endeków, Romanem Dmowskim, burmistrzem Poznania Ratajskim i prezesem enperowców, posłem Wachowiakiem. Wnioskować należy, że narady te są zapowiedzią zmian w składzie ministerstwa.

OKRUSZYNY.

ZJAZD LEGJONISTÓW WE LWOWIE pod protektoratem marsz. Piłsudskiego odbędzie się 4, 5 i 6 sierpnia z programem następującym:

4 sierpnia: przyjazd i uroczyste powitanie komendanta Piłsudskiego, gości i uczestników zjazdu. Wieczorem o godz. 20 raut w salach ratusza miejskiego.

5 sierpnia: o godz. 10 rano: msza polowa na pl. Cytadeli. O godz. 11 otwarcie zjazdu w salach ratusza miejskiego i odczyt historyczno-wojskowy. O godz. 1 obiad. O godz. 16 złożenie wieńca na grobach obrońców Lwowa. O godz. 20 uroczyste przedstawienie w teatrze wielkim.

6 sierpnia: o godz. 10 obrady zjazdu delegatów oddziałów. Tegoż dnia zamknięcie zjazdu.

Na kosztą przygotowawcze zjazdu ofiarował poseł Hipolit Słowiński dwa miliony marek.

NADZWYCZAJNYM KOMISARZEM RZĄDOWYM do walki z drożyzną zamianowało ministerstwo p. Bajdę z Krakowa. Poprzedni komisarz nadzwyczajny p. Hartleb ze Lwowa, powołany przez rząd p. Sikorskiego, ustąpił ze stanowiska. Najskuteczniej zapobiegłby rząd drożyznie, gdyby sam oszczędnie gospodarzył, cen soli, nafty, cukru, taryf kolejowych nie śrubował, a paskarzy i łapówkarzy do kryminalów pozamykał.

NOWE BISKUPSTWO rzymsko-katolickie ma powstać w Tarnopolu. Dotyczący wniosek przesłał już rząd z Warszawy do Rzymu.

W BORYSLAWIU wybuchnął powszechny strajk z powodu aresztowania agitatora socjalistycznego Halucha, kierującego strajkiem salinarzy. Strajkierzy boryslawscy zażądali uwolnienia Halucha, a skoro się to stało i Haluch uwolniony do Borysławia przyjechał, strajk się zakończył w jednym dniu.

Takie wypadki, niby błyskawica, zwiastują zbliżającą się burzę...

CZĘŚCIOWE ZAŁATWIENIE KRZYWD PRZEWŁASZCZENIOWYCH W POZNAŃSKIM I NA POMORZU. Minister spraw wewnętrznych, dr Kiernik, o ile chodzi o nieruchomości miejskie i przemysłowe, wystosował stanowczy okólnik do podległych władz, nakazujący jak najrychlejsze zlikwidowanie spraw, związanych z przewłaszczeniem i to w kierunku pozytywnym dla tych, którzy te nieruchomości kupili.

A kiedy minister sprawiedliwości wglądnie w krzywdy przewłaszczeniowe chłopów? Tych spraw jest więcej i ważniejszych.

SPRAWY WOJSKOWE. Rekruci rocznika 1902, którzy zostali na zasadzie wyciągniętych numerów losów zaliczeni do zapasu i nie otrzymali ustawowo przewidzianych usług w pełnieniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, dalej wszyscy ochotnicy z rocznika 1903, 1904 i 1905 zaciągnięci do szeregów, a wreszcie wszyscy odroczeni poborowi rocznika 1901, 1900 i poprzednich, oraz częściowo z dodatkowego poboru rocznika 1899 i 1900 z kresów wschodnich zostaną wcieleni do formacji wojskowych z dniem 5 listopada rb.

Zaliczeni na zasadzie wyciągniętych numerów losów do zapasu, z wyjątkiem nauczycieli szkół ludowych, którzy zostaną zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 70 tymczasowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, będą powołani do służby czynnej w początku maja 1924 r.

RODZINY ŻOŁNIERZY poległych lub zmarłych na wojnie, o ile chcą otrzymać odpowiednie akty zejścia, winne zwrócić się w tym celu piśmiennie do kurji biskupiej wojsk polskich w Warszawie, Miodowa 24, podając imię i nazwisko zmarłego, oraz imiona jego rodziców, wiek, pułk, w którym służył, wreszcie datę, kiedy zmarł. Do pisma należy załączyć marki stemplowe w wysokości 6000 mkp., oraz znaczek pocztowy na odpowiedź.

Z KATEDRY w Münster (w Niemczech) skradziono drogocenne monstrancje wartości wielu miliardów.

GOSPODARSTWO.

TARG PIENIĘŻNY 31 lipca. Dolar amerykański 197.000, frank franc. 11.300, frank szwajcarski 34.200, korona czeska 5650, marka niem. 0.16, korona austr. 2.68, lir włoski 8315, funt szterlingów 880.000, gulden holenderski 78.000. Złoty polski 25.000.

Rząd zniósł ostre ograniczenia co do zagranicznych walut. To spowodowało pewne uspokojenie na giełdzie. Dnia 28 lipca płacono pokątnie na prowincji i po 300.000 za dolara.

TARG KRAKOWSKI 31 lipca: Masło 48.000, jajo 900, mięso o 25% droższe, taksamo zboże i mąka.

CENA WYROBÓW TYTONIOWYCH z ważnością od 20 lipca: 1) Cygara: Havana 5500 mk. Belweder 4500. Wawel 4000. Brytanica 3800. Trabuco 3400. Kuba 3000. Portorico 2000. Mieszane zagraniczne 1800. Cigarillos 1300. Virginia 1800. Brazyl-Virginia 1300.

2) Papierosy: Sfinks 900 mk. Dames 750. Polif 750. Kedyw 750. Egipskie 700. Klub 500. Sejmowe 500. Prezydent 450. Damskie 450. Warszawskie 450. Farys 350. Emir 350. Pogoń 450. Sport 450. Syrena 300. Wisła 300. Wanda 250.

3) Tytonie do papierosów za 1 kg.: Kir 950 tys. Xanti 850 tys., najprzedniejszy sułtański 750 tys., najprzedniejszy macedoński 650 tys., najprzedniejszy turecki 600 tys., przedni turecki 440 tys., średni turecki 400 tys., kresowy 300 tys.

4) Tytonie do fajki za 1 kg.: przedni fajkowy 180 tys., zwyczajny fajkowy 128 tysięcy.

KIEDY TAK BĘDZIE W POLSCE. Rząd czeski ogłosił, że w państwie czeskim rośnie i daje owoców: 6 milionów i 430 tysięcy jabłoni, 3 miliony i 352 tysiące gruszek, 2 miliony i 541 tysięcy czereśni, 10 milionów i 241 tysięcy śliw. W roku zeszłym wartość zbioru jabłek wynosiła 259 milionów i 697 tysięcy czeskich koron (jedna czeska korona kosztuje obecnie 4 tysiące marek polskich), wartość zebranych w roku zeszłym gruszek wyniosła 112 milionów i 548 tysięcy czeskich koron, wartość czereśni 201 milionów i 97 tysięcy czeskich koron, wartość śliw 218 milionów i 206 tysięcy koron czeskich.

U nas ciemnota i zdziczenie niszczy nawet drzewka za publiczne pieniądze zakupione i posadzone przy drogach, a ogrodów prywatnych też nie szanuje.

FALSZYWE RUBLE SREBRNE wyrabiał w Zawierciu Julian Skalski, a zorganizowana szajka puszczała je w obieg. Te fałszywe ruble srebrne zawierały mniej srebra niż prawdziwe ruble i na tem właśnie polegało oszustwo. Całą szajkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

NOWE CENY PRODUKTÓW NAFTOWYCH loco skład Lwów za 1 kg.: benzyna automobilowa 15.000 marek, automobilowa ciężka 8.800 mk., nafta rafinowana 4.500 mk., olej gazowy 2.600 mk., oleje maszynowe rafinowane 5.500 mk., 6.700 mk., 7.600 mk. Olej cylindrowy 6.200 mk., olej automobilny 11.300 mk., parafina 9.900 mk., świece 12.300 mk., smar Tovitte'a 9.400 mk. Powyższe ceny przyjęte zostały również przez wszystkich rafinerów.

MRÓWKI można wyteplić, ustawiając pod drzewami puste doniczki dnem do góry. Mrówki z wielką ochotą zaczęły sypać kopczyk i zagospodarowywać się pod doniczką. Po dwóch mniej więcej tygodniach można już podciąć łopatą ziemię z mrówiskiem i szybko wrzucić do wiadra z gorącą wodą.

Odpowiedzi Redakcji.

A. Ralska: Książkę kucharską pod tytułem „Młoda gospodyni”, wydaną niedawno przez Gensównę, może sobie Pani zamówić w którejkolwiek księgarni. Ma być bardzo praktyczna. — **Wojciech M.: Stanowisko Wasze** opiera się na programie socjalistycznym, a nie ludowym. Wybaczcie, ale ja już zostanę ludowcem do śmierci, choćby nawet sam jeden, ale spodziewam się, że tak nie będzie. — **Kleczak:** Pokazało się, że w tych czasach trudno być prokiem. Marka niemiecka leci w przepaść i pociąga markę polską. Frank francuski także spada, ale powolniej, bo naród światły i patriotyczny. — **St. Porabik:** Odpowiedź wysłana listem poleconym 26 lipca. — **K. Zając:** Bardzo miło to cieszy, że esie gazeta podoba. Pragnę jeszcze mniej dawać polityki, a więcej usług i artykułów oświatowych. Ideę Kościoła narodowego uważam za gwałt, która najprędzej i najpewniej wyprowadzi lud z ciemnoty i przestachu. — **Fr. Kurek:** Proszę pisać prozą, bo wiersze tylko wyjątkowo czasem drukujemy. Wobec drożyzny druku i papieru pragniemy jak najpożyteczniej wykorzystywać miejsce w gazecie. — **St. Ziemia:** Nie potrzebujemy nieczyjś łaski, o żadną karierę nam nie chodzi, nikogo też się nie lękamy. Drukujemy to, co odpowiada naszemu przekonaniu, iż jest pożyteczna dla Polski i dla chłopów. — **Fr. Jarek:** List wraz z 2 dol. nadszedł 26 lipca. Za przyjazne słowa serdecznie dziękuję, a proszę o korespondencję o tamtejszych stosunkach. Teżna Waszego już długi czas nie widziałem. Prawdopodobnie będę na zgrupowaniu w Odąkoniu. Pozdrowienie i ciepło! **J. Dudek:** J. Stapiński jest napewno w każdym wiosek w Krakowie w redakcji ul. Reformacka 7. — **J. Kołodziej:** Jedną i drugą przesyłkę pieniężną otrzymałem i zapisana. Żadaną książkę prześlemy. Szkoda, że Pan nie pojechał do Dębłina na kura, który się tam odbywa właśnie dla tej nanki. Duża fabryczka win owocowych znajduje się w Skawinie koło Krakowa. — **T. Ambroży, Taylor:** List otrzymaliśmy z 1 dol. Będzie drukowany. Pieniężnie dziękujemy za serdeczne słowa. Na zapłatę w czasie musimy nalegać, bo musimy mieć pieniądze na cotygodniowe wypłaty. U nas teraz trzeba wszystko płacić z góry gotówką, więc i my tak musimy żądać. — **Obserwator, Chrzanów:** Ani podatek dochodowy, ani obrotowy nie dotyczy chłopów, więc o tem mało piszemy. Interesowani w owych podatkach niech się bronią w swoich gazetach.

Najtrwalsze i najtańsze krycie dachów.

Zrekonstruowana i uruchomiona wytwórnia asbestu kanadyjskiego pierwszorzędnej jakości łupek na najnowszych, obecnie zmontowanych maszynach. — Ceny konkurencyjne. — Dostawa natychmiastowa. — **Kraków, Starowiślna 55.** Solidni zastępcy poszukiwani. Główny zastępca na okręgi podhalańskie: Nowy Sącz, Zagórz architekt Inż. Mańkowski w Krośnie, zaś na Kongresówkę Stanisław Szajkowski w Zawierciu.

TOMASYNA z gwiazdą = SUPERFOSFATY = UDZIELENIE KREDYTU

Najwyższy czas zamówić wagonowo i pojedynczo
u podpisanej firmy: tomasynę z gwiazdą
15—18, superfosfat i soli. — Kre-
dytujemy bez procentu
częściowo 825 3—0

DOM ROLNICZY
Zastępstwo F. WICHTERLEGO
Nowy Sącz, ul. Hoffmanowej 1.

SUPERFOSFATY

z natychmiastową dostawą sprzedaje DOM HANDLOWO-
ROLNICZY „GLEBA” Kraków, Długa 3. Tel. 1323.
Generalna reprezentacja Fabryk maszyn rolniczych
„TRZEBINIA” T. A. 1-2 830



Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie.

Korzystna oferta dla Czytelników „Przyjaciela Ludu”

Przy obecnej szalejącej drożyznie jest bardzo trudnem zaopatrzyć się w eleganckie ubranie lub palto; chcąc zjednać sobie stałych odbiorców „WARSZAWSKA SPÓŁKA MANUFAKTUROWA” postanowiła wysprzedać znajdujące się na składzie resztki pozostałe od starych zapasów po cenach dawnych (czerwcowych). Resztki te 3 metrowe nadają się na śliczne męskie jesienne ubrania, lub na pokrycia futer i bekiesz, czysto wełniane we wszystkich kolorach 4 gatunków.

Gatunek A 395.000 Mkp.
B 550 000

Gatunek C 750.000 Mkp.
D 950.000

Do każdej resztki na żądanie klienta wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kiesze-
nie i do rękawów po 210.000 i 250.000 Mkp. za komplet.

Resztki na palta jesienne i zimowe

Gatunek A Mkp. 625 000 na palto
B 875.000
C 975.000

Materiały te są grube, miękkie w ładnych a mod-
nych kolorach, maryngo, czarne lub brązowe, na
lewej stronie mają krąg zastępującą podszewkę.

Wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze) na naszą odpowiedzialność, jeżeli się nie spodoba i gdyby okazało się nie o dużo tańsze od cen rynkowych przyjmujemy z powrotem i zwracamy pieniądze. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się do każdej resztki 20.000 Mkp.

Zamówienia prosimy adresować

do Warszawskiej Spółki Manufakturowej, Warszawa, Jasna 10-20.

Prosimy przy zamówieniach powołać się na niniejsze ogłoszenie. — Do każdej resztki dodajemy nasz cennik na wszelkie towary i jesteśmy pewni, że kto od nas otrzyma chociażby jedną resztkę zostanie naszym stałym klientem.

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy o odwiedzenie naszego składu.

NAJNOWSZY PRZEWODNIK DLA CHORYCH!

Napisałem książkę, która ma na celu milionom osób cierpiących wskazać jedyną możliwą drogę do uzdrowienia.

Ten przewodnik nie kosztuje ani grosza i jest wysyłany bezpłatnie każdemu, kto się czuje chorym, cierpiącym, słabym lub przygnębionym.

Moja książka, będąca owocem 50-letnich rozmyślań i studiów, zawiera całokształt cennych praktycznych doświadczeń, oraz wiele dowodów wybitnych ludzi i nauki.

Kto pragnie się ratować,

ten niech się stosuje do moich wskazówek, które pomogły już wielu tysiącom osób. Bez względu na to, czy choroba powstała wskutek troski, zmartwienia, przemęczenia, czy też dane cierpienie jest wynikiem **lekkomyślności i nieumiarkowania** — wszystkim przygnębionym, niezdolnym do pracy i z osłabioną wolą ludziom, wskazuję naukową i **naturalną drogę** do pozbycia się cierpień nerkowych, bezsenności, niechęci do pracy, osłabienia fizycznego i psychicznego, bólów stawów, bólów głowy, zaburzeń w trawieniu, oraz wielu innych dolegliwości. Należy niezwłocznie jeszcze dzisiaj napisać kartę i zażądać przesłania gratis i franco **mojego Przewodnika**.

Uprasza zaadresować kartę:

E. PASTERNAK, BERLIN, N. O., MICHAELKIRCHPLATZ 13, ODDZIAŁ 97.



Mając stale na uwadze wygodę, szybkość i sprawność w obsłudze wzrastającej z dniem każdym liczby naszej Sz. Klienteli, przenosimy z dniem 1-go sierpnia r. b. biura naszego głównego Przedstawicielstwa w Warszawie z ul. Senatorska Nr. 35 do nowego obszernego, specjalnie na ten cel urządzonego lokalu,

831

przy ul. Senatorska 32.

Zawiadamiając o powyższem Sz. Klientele, polecamy się nadal Jej łaskawym względem i zapewniamy, że nowo-urządzony lokal i stosownie powiększony personal pozwoli nam, na jeszcze bardziej szybkie i sprawne obsłużenie przyjaciół naszej linii.

Prosimy o zwracanie dokładnej uwagi na nasz nowy adres

Skandynawsko-Amerykańska Linja

SCANDINAVIAN AMERICAN LINE

Warszawa, ul. Senatorska 32, tel. 53-22

róg Pl. Bankowego

vis a vis Ambasady Amerykańsk.

Dojazd tramwajami: P, 5, 14, 22 do Placu Bankowego.

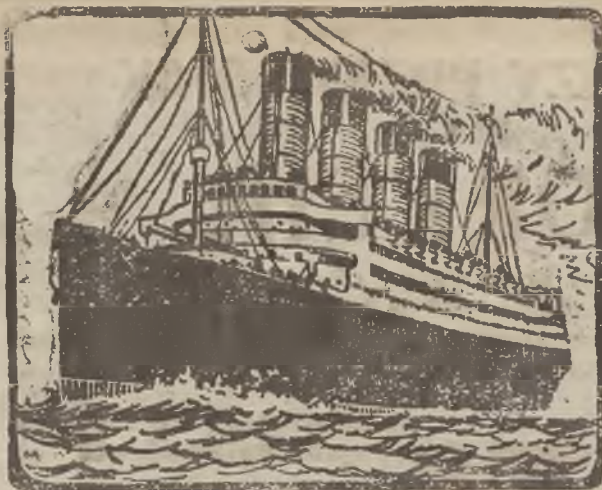
Oddział: Kraków, ul. Radziwiłłowska L. 35.

Cunard Line

KRAKÓW

ul. Szpitalna 30

(Hotel Pollera).



Linja Kunard

KRAKÓW

ul. Szpitalna 30

(Hotel Pollera)

Ważna wiadomość dla chcących wyjechać do

AMERYKI i KANADY

5 DNI

PODRÓŻ PRZEZ OCEAN

5 DNI

Liczba emigrantów do Ameryki została przez ustawy amerykańskie ograniczoną i tylko pewna ilość osób będzie mogła jeszcze tego roku wyjechać z Polski do Ameryki Północnej. Wyżej wymieniona **LINJA KUNARD** czyni wszelkie możliwe starania, by jej pasażerowie jeszcze w tym roku najwygodniejszą i najkrótszą drogą w najbliższym czasie do Ameryki wyjechali.

REEMIGRANCY! to znaczy tacy, którzy wrócili z Ameryki do Polski w latach 1919, 1920, 1921, 1922 i 1923 i posiadają stare paszporty wydane przez Konsulaty polskie w Ameryce lub inny dokument stwierdzający ich pobyt w Ameryce — oraz tacy, którzy wrócili z Ameryki przed wojną i posiadają jakiegokolwiek zaświadczenie, że przebywali w Ameryce, będą mogli w najbliższym czasie powrócić do Ameryki, o ile się zgłoszą w najkrótszym czasie w naszym biurze przy **ulicy Szpitalnej L. 30** osobiście lub pisemnie z wyżej wymienionymi dokumentami.

EMIGRANCY! a więc ci, którzy w Ameryce jeszcze nie byli a posiadają **AFFIDAVITY** od krewnych, obywateli amerykańskich potwierdzone przez Konsulat polski w Ameryce, winni również w najbliższym czasie u nas się zgłosić, celem poczynienia odpowiednich kroków dla umożliwienia im wyjazdu w możliwie najkrótszym czasie.

Nasza liczna flota składająca się z największych i najszybszych okrętów na świecie jak np. **BERENGARJA, AQUITANIA, MAURETANIA** i t. d. o pojemnościach powyżej 50.000 ton posiada dla pasażerów 3-ciej klasy wygodne kajuty na 2, 4 i 6 osób, znakomity wikt i dobrą obsługę.

Nasze okręty odchodzą prawie codziennie z portów **GDAŃSKA, CHERBOURGA, ROTTERDAMU** itd.

Podróż przez ocean 5 dni.

Podróż przez ocean 5 dni.

Podróż do Warszawy **nie potrzebna**. Zwracajcie się z zaufaniem do:

Linji Kunard, Kraków, Szpitalna 30

(Hotel Pollera).

4—0 805

Proszę uważać na nasz adres: Ulica Szpitalna 30 (w Hotelu Pollera).